

Rząd zadeklarował chęć przyjęcia 2000 imigrantów

22 lipca 2015

Premier Ewa Kopacz poinformowała, że w ciągu kolejnych dwóch lat Polska przyjmie dwa tysiące uchodźców. Przyjęcie imigrantów ma odbyć się w ramach programu relokacji z Włoch i Grecji, które nie radzą sobie z napływem afrykańskich imigrantów. Z tych krajów trafić ma do Polski 1100 osób, kolejnych 900 ma przybyć z obozów dla uchodźców poza Unią Europejską.

Przyjęcie takich rozwiązań odbyło się bez jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony polskiego rządu, a uargumentowane zostało „ważną dla Polaków solidarnością europejską”. Premier Kopacz powiedziała, że nie będą to imigranci zarobkowi ale ludzie uciekający przed wojną w swoich krajach np. zdestabilizowanej przez szkolonych i finansowanych przez USA terrorystów Syrii.

Mają oni być przyjmowani do Polski na podobnych zasadach na jakich trafili do naszego kraju ludzie ze wschodniej Ukrainy. Premier powiedziała, że MSZ pracuje nad wyznaczeniem ośrodków, które mają przyjąć imigrantów. Kopacz zapewniła także, że rząd „bardzo szybko poradzi sobie” z zapewnieniem przybyšom utrzymania, wyżywienia, zapewnieniem mieszkań i miejsca pracy. Zajmie się także posłaniem do szkół dzieci imigrantów i „zabezpieczeniem ich przyszłości” jeśli zdecydują się pozostać w naszym kraju.

Kontrastuje to mocno z podnoszoną co jakiś czas sprawą polskich repatriantów ze wschodu i problemów piętrzących się na drodze ich sprowadzenia do kraju i zapewnienia im możliwości życia w ojczyźnie. Sprawa przyjęcia afrykańskich imigrantów została przyjęta przez rząd bezkrytycznie, podczas gdy w Czechach, Węgrzech czy Słowacji próbowano negocjować warunki przyjmowania imigrantów i zwracano uwagę na wynikające

z tego problemu.

Jak informuje MSW, imigranci przed przybyciem do Polski zostaną sprawdzeni przez polskie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo a następnie ulokowani w ośrodkach gdzie rozpoczną naukę języka polskiego oraz zostaną objęci tzw. programami integracyjnymi. Przypomnieć należy, że podobne programy zawiodły w większości krajów zachodniej Europy a afrykańscy imigranci pozostali utrzymankami europejskich podatników nawet 10 lat po przybyciu, natomiast stopień integracji z lokalnymi społecznościami pozostawia wiele do życzenia.

Zapowiedź premier Kopacz jest realizacją wytycznych Rady Europejskiej, które mówią o konieczności przyjęcia przez państwa członkowskie ok. 60 tysięcy imigrantów (40 tysięcy z Grecji i Włoch oraz 20 tysięcy z obozów poza UE).

Tymczasem "Gazeta Polska Codziennie" donosi, że firma Petra Medica, należąca do byłego komandosa GR0M-u Ireneusza Skrzecza zarobi 38 mln złotych na uchodźcach przysyłanych do Polski. Petra Medica ma zająć się usługami medycznymi i konsultacjami psychologicznymi dla starających się o azyl w Polsce. Skrzecz zaprzecza, że wygranie przetargu to skutek znajomości. I może warto, zamiast skupiać się na próbach wywoływania sensacji bez pokrycia, przyjrzeć się kwotom.

Rząd, PISM i część mediów zapewniały nas, że sprawa będzie dla Polski prawie bezkosztowa, a Unia Europejska przeznaczy 6000 euro na każdego uchodźcę, czyli w sumie 12 milionów euro. To daje około 50 mln złotych. Tymczasem w przetargu wydaliśmy już prawie 80% na samo leczenie psychologiczne i medyczne. Czy zamkniemy się w podawanych opinii publicznej kwotach? Można wątpić.

Autorstwo: Autonom (1-6), AX (7-8)

Na podstawie: Interia.pl

Źródła: Autonom.pl, Euroislam.pl

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net